

Chcą by Polska walczyła z Rosją wyłączając artykuł 5 NATO

10 sierpnia 2023

Prestiżowy magazyn „Foreign Affairs” opublikował artykuł, który zdobył sobie szerokie grono uwagi, nie tylko w Stanach Zjednoczonych, ale i w Europie. Treść opublikowanego materiału dotyczy strategii Stanów Zjednoczonych wobec trwającego konfliktu na Ukrainie. Autorzy opisują koncepcję „koalicji chętnych”, która miałaby skupić w sobie kraje gotowe do wsparcia Ukrainy na polu bitwy, ale – co kluczowe – bez bezpośredniego zaangażowania USA. Czy Anglosasi znowu planują „wrzucenie Polski pod pociąg”, jak zrobili to w 1939 roku?

Koncepcja „koalicji chętnych” polega na tym, że kraje, które najbardziej zabiegały o przyjęcie Ukrainy do NATO, miałyby teraz zagwarantować jej bezpieczeństwo, w obliczu groźby rosyjskiej interwencji. Wspomniane kraje, do których zaliczyć można państwa bałtyckie, Polskę, a być może nawet Finlandię czy Szwecję, miałyby być jedynymi odpowiedzialnymi za sytuację na Ukrainie, podczas gdy USA pozostałyby w cieniu.

Dochodzi do tego bardziej złożona kwestia – kraje wchodzące w skład tej koalicji musiałyby zrezygnować z powoływania się na art. 5 NATO, przynajmniej do momentu, gdyby doszło do konfliktu na terytorium jednego z krajów członkowskich. Jest to kluczowy element tej koncepcji, który pozwalałby USA na uniknięcie bezpośredniego zaangażowania w europejski konflikt.

Za główny cel tego działania, autorzy wskazują na chęć utrzymania Ukrainy w stanie konfliktu z Rosją, bez konieczności zaangażowania głównych sił amerykańskich na kontynencie europejskim. Koncepcja ta nie jest bez kontrowersji i budzi wiele pytań, zwłaszcza w krajach, które

mają zostać włączone do „koalicji chętnych”.

Polska znajduje się w szczególnie trudnej sytuacji. Z jednej strony, silne wsparcie dla Ukrainy i chęć pomocy w razie konfliktu. Z drugiej strony, realne ryzyko udziału w konflikcie, który mógłby okazać się fatalny dla naszego kraju.

Do tego dochodzi jeszcze jedna kwestia. Kto zapewnił Ukrainie wsparcie w ramach Memorandum budapesztańskiego? Czy nie przypadkiem USA i Wielka Brytania? Te kraje, jako sygnatariusze dokumentu, zobowiązały się do zapewnienia suwerenności i integralności terytorialnej Ukrainy. Czyżby teraz, kiedy sytuacja staje się coraz bardziej napięta, zdecydowały się wycofać?

Końcowe refleksje skupiają się na odpowiedzialności i konieczności przemyślenia swojej pozycji przez Polskę. Jeżeli zaistniała sytuacja, w której USA są gotowe zrzucić odpowiedzialność na innych, czy naprawdę warto wchodzić w grę, która naraża nasz kraj na ogromne ryzyko? Czas odpowiedzi na to pytanie nieuchronnie nadchodzi.

Na podstawie: [ForeignAffairs.com](https://www.ForeignAffairs.com)

Źródło: [ZmianyNaZiemi.pl](https://zmiany.naziemi.pl)